

Jacek SZOŁTYSEK\*

## PRZESTRZEŃ PUBLICZNA JAKO KATALIZATOR ROZWOJU MIASTA

### PUBLIC SPACE AS A CATALYST FOR CITY DEVELOPMENT

Nr DOI: 10.25167/sm.2220

**ABSTRAKT:** Realizacji polityki miejskiej współcześnie towarzyszy zaostrzenie atmosfery dyskursu, polaryzacja stanowisk oraz oddalanie się od zasad poszukiwania kompromisu. Takiemu nurtowi sprzyja przeniesienie dyskusji do sfery wirtualnej. W Internecie przestaje działać samokontrola i pozorna anonimowość likwiduje wszelkie bariery i hamulce. Te warunki powodują, że dyskusja, zamiast doprowadzać do kompromisu, powoduje rozwarstwienie społeczności lokalnej na wrogie sobie grupy. Tworzenie przestrzeni publicznych w miastach, poza wieloma pozytywnymi skutkami, znanymi z literatury, może również wpłynąć korzystnie na zmianę stylu dyskusji. Celem tego artykułu jest wskazanie na dodatkową użyteczność przestrzeni publicznych jako mediatora w porządkowaniu dyskursu różnych grup interesów w mieście, by uzyskując zgodność poglądów, przyczynić się do rozwoju miasta.

**SŁOWA KLUCZOWE:** przestrzeń publiczna, strategia, konflikt, populizm, świat realny i wirtualny

**ABSTRACT:** The implementation of urban policy nowadays is accompanied by a tightening of the atmosphere of discourse, polarization of positions and a move away from the principles of seeking a compromise. Such a trend is fostered by the transfer of discussion to the virtual sphere. Self-control ceases to work on the Internet and the apparent anonymity eliminates all barriers and brakes. These conditions cause the discussion, instead of leading to a compromise, to stratify the local community into hostile groups. The creation of public spaces in cities, apart from many positive effects known from literature, may also have a positive impact on changing the style of discussion. The aim of this article is to indicate the additional usefulness of public spaces in organizing the discourse of supporters of various interest groups in the city, contributing to the development of the city.

**KEY WORDS:** public space, strategy, conflict, populism, real and virtual world

Miasto jako idea zwyciężyło. Ale wielu z nas, na podstawie własnego doświadczenia, wie, że czasami miejskie drogi prowadzą do piekła. Miasto może odnieść sukces, ale zbyt często jego mieszkańcy wydają się przegrani.

(Glaeser 2011, 2)

---

\* <https://orcid.org/0000-0003-3266-0241>, e-mail: [szoltysek@ue.katowice.pl](mailto:szoltysek@ue.katowice.pl)

## Wprowadzenie

Mija rok od momentu opublikowania na łamach „Gospodarki Materiałowej i Logistyki” artykułu, który zatytułowałem *Miasto jako obiekt „ideologicznego” zarządzania logistycznego* (Szoltysek 2019). Napisałem wówczas, rozpatrując kontekst mobilnościowy, że „decyzja o sposobie zaspokajania mobilności, jak również o polityce «samochodowej» miasta nie bazuje na rozsądku czy na wynikach konkretnych badań, a na subiektywnych przekonaniach tej grupy decydentów, którzy sprawują realną władzę w mieście”, stąd „ideologia, uzasadniająca w jakikolwiek sposób konieczność gwarantowania szeroko rozumianej mobilności. jest wysoce pożądana w każdym mieście i jako taka powinna być uznawana za pozytywny przejaw” (Szoltysek 2019). Obserwacje życia miejskiego pozwalają odkryć nowe możliwości, jakie stwarzają przestrzenie publiczne. Przestrzenie publiczne pozwalają rozwiązywać konflikty między grupami o odmiennych poglądach na funkcjonowanie miasta i jego przyszłość. W celu pełnego zrozumienia kontekstu warto sięgnąć do wspomnianego przeze mnie artykułu. Natomiast celem tego artykułu jest omówienie koncyliacyjnej funkcji przestrzeni publicznej w zakresie porządkowania poglądów różnych grup interesów w mieście, by sprzyjać rozwojowi miasta.

## Miasto jako arena indywidualnych i grupowych poglądów i przekonań

W pracy o znamienym tytule *Gdyby burmistrzowie rządzili światem: dysfunkcyjne kraje i rozkwitające miasta* B. Barber formułuje dość radykalną tezę: nie państwa narodowe są gwarancją demokracji, ale właśnie miasta (Barber 2014). W kierowanych przez światłych burmistrzów metropoliach kreowane i podtrzymywane jest uczestnictwo polityczne, wytwarzające wspólnotę obywateli. W świecie międzynarodowych powiązań współzależność miast (zamiast wyniszczającej autonomii i rywalizacji) staje się szansą dla symbiotycznego funkcjonowania i rozwoju miast. Czy tak faktycznie jest? Czy miasta są ostoją demokracji, czy też raczej państwa narodowe są niezdolne do podejmowania wyzwań, wynikających z globalnych współzależności?

Miasto jest formą organizacji społecznej, co należy traktować jako praźródło zarówno jego sukcesów, jak i porażek. W kontaktach międzyludzkich, realizowanych zarówno w świecie rzeczywistym (realnym), jak i w świecie wirtualnym, dochodzi nie tylko do wymiany informacji czy biernego jej odczytywania, ale również do powstawania pojedynczych pomysłów, które z czasem zaczynają gromadzić wokół siebie zwolenników gotowych te pomysły wspierać czy realizować. W przypadku „nośności” pomysłu idea staje się coraz bardziej powszechna, krąg ludzi popierających pomysł powiększa się, a najbardziej nośne idee mogą stać się ideologią istotnej grupy mieszkańców, którzy pod hasłami wdrażania idei walczą o zdobycie władzy. Podzielam pogląd M. Seligera, który definiuje ideologię jako zbiór idei organizujących określone działania społeczne, mające na celu zmianę bądź zachowanie istniejącego porządku (Seliger 1976). W przypadku grupy zwycięskiej jej przywódca obejmuje fotel prezydenta, wójta czy burmistrza,

natomiast przedstawiciele wielu grup zabiegających o władzę wybierani są na funkcje radnych lub zaczynają niezależną działalność społeczną. Przenoszą oni swoje (niezwykłe) ideologie (czy tylko pomysły, które mają potencjał przekształcenia w ideologię) na forum organów stanowiących, gdzie będą starali się je nadal promować lub częściowo wdrażać w życie, zależnie od ich siły (mierzonej liczbą radnych bądź zdolnością do zawiązywania koalicji) oraz atrakcyjności samych pomysłów. W ten sposób kształtują się władze formalne (wykonawcza i stanowiąca), określające realia miejskie. Ponadto na obrzeżach tej oficjalnej działalności wyłaniają się ruchy miejskie i inne rodzaje działalności społecznej. Obserwujemy na arenie miejskiej proces ścierania się racji różnych stron, konkurowania pomysłów i ideologii, powstawania i upadków rozmaitych form miejskiej organizacji i samoorganizacji. Jeżeli uznać, że D. Sudjic<sup>1</sup> się nie myli, to zapewnienie podstaw bytowania, czyli „miejsca do życia i pracy, żywności, wody i energii elektrycznej, a także praworządności, która będzie ich [mieszkańców – J.S.] chronić” spowoduje, że „reszta przyjdzie sama” (Sudjic 2017, 76). Spełnienie tych wymogów wydaje się być łatwe – wystarczy znaleźć przestrzeń i zasiedlić ją ludźmi (Szołtysek 2018, 133). Oznacza to, że wymiar społeczny w funkcjonowaniu miasta wysuwa się na pierwszy plan, wśród wielu problemów, z jakimi miasto, a w zasadzie świadomi jego obywatele, muszą się codziennie zderzać. Zauważamy tu pewien cykl zależności: najpierw ludzie kształtują miasto, by następnie być przez nie kształtowanymi. Mowa tu zarówno o wymiarze realnym, jak i mistycznym, przynależnym każdemu miastu (Szołtysek 2019, 3). Czego mogą dotyczyć wspomniane interesy? Na to pytanie trudno jest precyzyjnie odpowiedzieć – wydaje się, że mogą dotyczyć wszystkiego – każdego elementu życia ludzkiego, każdej formy funkcjonowania miasta, każdej interakcji między ludźmi, jak również między ludźmi a „miastem” w rozumieniu administracji miejskiej. M. Kokoszkiewicz zauważa, że w dyskursie publicznym często natykamy się na stwierdzenia: „miasto zdecydowało”, „musimy przejść władzę w mieście”, „miasto planuje”. Przez ostatnich 20 lat słowo „miasto” zyskało w języku polskim nowe znaczenie: stało się synonimem „samorządu miejskiego”. Jeśli myślimy o mieście, mówimy przede wszystkim o jego publicznoprawnej powszechnej organizacji (Kokoszkiewicz 2012, 161). Stąd jako „miasto” często postrzega się władze miasta, w szczególności organ wykonawczy z całym przynależnym mu aparatem administracyjnym. Włodarze miast twierdzili, że to oni reprezentują interes wszystkich mieszkańców, a lokalni działacze, którzy wzniesają protest w tej czy innej sprawie, bronią swojego partykularnego interesu, zapominając o dobru wspólnym (Mergler et al. 2013, 39). Nawiasem mówiąc, taki pogląd jest bardzo rozpowszechniony w polskich miastach, co powoduje, że mieszkańcy nie utożsamiają siebie bezpośrednio z miastami, chociaż o mieszkańcach innych miast

---

<sup>1</sup> Jest dyrektorem Design Museum w Londynie. Opublikował wiele książek na temat architektury i dizajnu, m.in. *The Edifice Complex: How the Rich and Powerful Shape the World*, *100 Mile City* i *Norman Foster: A Life in Architecture*. Współtworzył miesięcznik poświęcony architekturze „Blueprint”, jako krytyk współpracował także z „The Observer”. W 2002 roku był dyrektorem Biennale Architektury w Wenecji (<https://www.karakter.pl/autorzy/deyan-sudjic>, dostęp: 04.01.2020).

mówi często jako o emanacji pewnych cech, przypisywanych mieszkańcom na zasadach stereotypów. Istnieją stereotypy o każdym z miast, zatem mieszkańcom innych miast łatwo jest przypisać wiele cech (zazwyczaj negatywnych – chciwość, skąpstwo, chęć wywyższania się, brak kultury), natomiast w stosunku do siebie takich cech ludzie nie przypisują. To ciekawe spostrzeżenie, które, gdy odnieść je do grup interesów w mieście, nie pozycjonuje osoby jako przeciętnego mieszkańca, ale jako zwolennika takich czy innych poglądów.

## Grupy interesów i ich relacje

Grupy interesów to jednostki o podobnych pozycjach, rolach i funkcjach społecznych, łączące się w celu realizacji konkretnego działania, zazwyczaj trwającego dłużej i wymagającego większych nakładów pracy. Wobec powyższego są one związane z konkretnymi strategiami (nawet jeśli formalnie one nie są sformułowane) bądź z doraźnymi celami, których liczba może niebezpiecznie rosnąć. Jeśli pomysł, wokół którego gromadzą się interesariusze, jest ujęty w strategii rozwoju miasta, wówczas zadaniem takiej grupy jest przyspieszanie realizacji zadań, zabieganie o poprawę warunków ich realizacji bądź poszerzanie zakresu działania oraz pozyskiwanie nowych zwolenników. Jednostki o podobnych pozycjach, rolach i funkcjach społecznych łączą się w grupy interesu. W genach miasta zakodowany jest konflikt. J. Sowa zauważa: „miasto jest strukturą sprzyjającą w naturalny sposób organizacji, byciu razem, rozpoznawaniu się, spotkaniom. Ale też w mieście, przez to nagromadzenie rozmaitych osób o rozmaitych pragnieniach, powstające wspólnoty nie mają charakteru trwałego, mogą się zawiązywać na jakiś czas potrzebny do osiągnięcia jakiegoś celu” (*Synchronizacja...* 2014, 50). W takich przypadkach, chociaż nie tylko, funkcjonowaniu grup towarzyszą konflikty – są to sytuacje w miastach nieuniknione. Rozwiązywanie konfliktów w miastach, o ile jest organizowane, polega na próbach stosowania zasad porządku równościowego, co należy uznać raczej za chybione podejście, czy też na zasadach i instytucjach demokratycznego społeczeństwa. Ten drugi sposób też bywa w miastach nieskuteczny, gdyż można zastanawiać się, czy ludzie, między którymi występują wyraźne sprzeczności światopoglądowe lub różnice interesów, mogą dojść do uzgodnienia wspólnego stanowiska w jakiejś dzielącej ich sprawie (Reykowski 2011, 100). Konflikty w mieście wynikają najczęściej z zakłóceń w relacjach wewnętrznych, gdy jednostki są izolowane z różnych (mniej lub bardziej zrozumiałych i sensownych) powodów, relacji zewnętrznych, gdy obserwujemy procesy wycofania, rezygnacji i niechęci, oraz z powodów terytorialnych – gdy prawo do zajmowania przestrzeni, bądź korzystania z niej, jest negowane, ograniczane czy utrudniane. Często początek konfliktu bierze się z zaistnienia w tych obszarach sprzeczności interesów. Dodatkowo na te relacje wpływa jeszcze inny układ celów: „własny interes wyraża się w dążeniu do celów materialnych i celów symbolicznych, ale te dwa rodzaje celów często współwystępują. Sukces materialny ma na ogół dwojakie znaczenie: przyczynia się do lepszego zaspokojenia potrzeb życiowych (ma znaczenie użyteczne) i do umocnienia pozytywnego obrazu samego

siebie (ma znaczenie symboliczne)” (Reykowski 2011, 112). Warto zauważyć, że konflikty często przebiegają w poprzek wymienionych relacji, co oznacza, że mogą to być również sytuacje kumulujące dwie lub trzy relacje (np. terytorialna-wewnętrzna czy terytorialna-zewnętrzna). Często konflikty dotyczą grup społecznościowych bądź grup wiekowych. W mieście główne konflikty, jak wynika z obserwacji autora, dotyczą osi problemowej: sfera prywatna – sfera publiczna, dobro własne – dobro cudze, interes własny – interes cudzy, dobra materialne – dobra symboliczne (Szołtysek 2019).

Konflikty zazwyczaj toczą się w ramach dominującej ideologii – a ta najczęściej w polskich miastach jest ideologią technokratyzmu. „Kluczem do sukcesu jest przejęcie ideologii technokratycznej i ominięcie sporów ideologicznych, które dominują w życiu politycznym na szczeblu krajowym. Technokratyzm zakłada, że podstawową funkcją polityki jest skuteczne zarządzanie. Miasta, szczególnie te współczesne, są niezmiernie złożonym organizmem i bezsporne jest, że zarządzanie nimi wymaga nie lada wysiłku i sprawności. Technokraci z tego banału ukuli całą filozofię. Oczywiście, współczesne miasta wymagają «dobrego gospodarza», ale sprawne zarządzanie jest tylko warunkiem koniecznym do prawidłowego funkcjonowania miast, nie jest zaś warunkiem wystarczającym” (Mergler et al. 2013, 76). Spostrzeżenie to odnosić się może przede wszystkim do miast, które w oczywisty sposób nie są organizacjami gospodarczymi, nastawionymi wyłącznie na rozwój i zysk – głównym celem miast jest zapewnianie swoim mieszkańcom (czy szerzej – użytkownikom) wysokiej jakości życia. Na tę jakość składa się wiele czynników, które miasto wspiera lub wytwarza<sup>2</sup>. Dlatego technokratyzm jako wiodąca ideologia miejska nierzadko powoduje niezadowolenie wśród mieszkańców, dzieląc ich na często wrogo usposobione grupy. „Technokratyzm jako ideologia miejska ma szereg podstawowych cech: zamiłowanie do wielkiej skali i gigantomanie, preferowanie interesu zewnętrznego (mitycznych inwestorów czy też turystów) nad wewnętrznym (mieszkańców), założenie o nieuchronności «jedynej i jedynej słusznej ścieżki rozwoju» (takie procesy jak suburbanizacja czy też panujący chaos przestrzenny są definiowane jako naturalne bądź nieuchronne), dymisja polityki na rzecz pozornie neutralnego zarządzania oraz wyrugowanie komunikacji między różnymi aktorami i podmiotami na rzecz pozornie bezosobowych i obiektywnych postępowań i procedur (m.in. administracyjnych czy sądowych), traktowanie miasta i przestrzeni jako zasobu używanego do generowania zysków oraz coraz silniejsza fragmentaryzacja przestrzeni miasta. Technokratyzm polega na wycinkowym rozumieniu i traktowaniu miasta, na zarządzaniu miastem tak, jak zarządza się firmą” (Mergler et al. 2013, 82). Często do tego nurtu myślenia technokratycznego dodawany jest wątek populizmu, mającego za zadanie z jednej strony – tworzenie opozycji dla działań wrogiego obozu, któremu można przypisać intencje egoistyczne, tworzące warunki dla nierównej dystrybucji korzyści w mieście, z drugiej – pozwalające uzyskać poparcie dla tych elit miejskich, które niekiedy nieudane decyzje, niekorzystne dla miasta próbują rekompensować

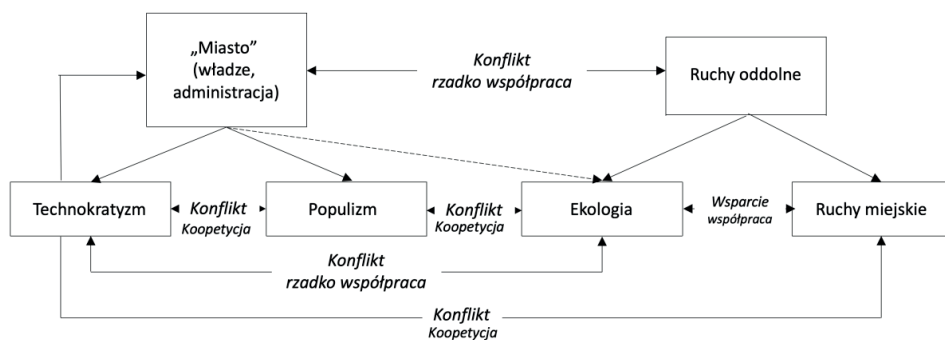
---

<sup>2</sup> Szerzej zob. Szołtysek 2018.

działaniami populistycznymi. Miasta mogą sprzyjać populizmowi również ze względu na zaniechania władz, niebędących w stanie wykorzystać lokalnych zasobów dla równoważenia zjawisk będących przyczyną kryzysu demokracji. Nieudolność władz lokalnych i towarzysząca jej depolityzacja otwierają pole dla populizmu (Kowalewski 2019, 62). H. Kitschelt definiuje populizm jako „wyraz niezadowolenia z istniejących stosunków zinstytucjonalizowanych relacji mas i elit oraz chęci odrzucenia pośredników ulokowanych między nimi” (Kitschelt 2002, 179). Niezadowolone masy to ludzie oszukani i prześladowani przez nieuczciwe elity (Taggart 2000, 91). Dla uzyskania wsparcia mieszkańców władza miasta (wykonawcza lub/i uchwałodawcza) proponuje szereg przedsięwzięć, mających na celu w rezultacie uzyskanie poparcia dla siebie, zazwyczaj oferując „igrzyska i chleb” (nadmiernie rozdęte programy Miejskich Ośrodków Sportu i Rekreacji, Miejskich Ośrodków Kultury czy tzw. promocji miasta).

Ponadto spora grupa mieszkańców to ekolodzy<sup>3</sup>, dla których stan środowiska jest jednym z wyznaczników jakości życia oraz elementów oceny dowolnych działań miejskich. Dodatkowo pojawiają się ruchy miejskie, „za pomocą których mieszkańcy wyrażają swoje interesy, odgrywają swoje miejskie tożsamości, ale także bronią swojego prawa do miasta” (Kubicki 2013, 26). Stanowią one wyraz kreacji społeczeństwa „prawdziwie miejskiego”, napędzanego głównie konfliktową relacją: władza publiczna – mieszkańcy miasta (Kajdanek i Pluta 2016, 103). Owe ideologie, stosowane przez różne grupy interesów, konkurują, współpracują lub znajdują się w warunkach koopetycji w zależności od zbieżności celów w reprezentowanych projektach bądź działaniach (rys. 1).

Ruchy miejskie poprzez aktywność wywierają nacisk na instytucjonalną przemianę sfery publicznej miasta. Jak można założyć *implicite*, ostatecznym ich efektem jest podważenie omnipotencji władzy i postawienie na partycypację jako regułę określającą podstawowe relacje między władzą a społecznością lokalną. Mają zatem wpływ na



Rys. 1. Ideologie stosowane przez grupy interesów i potencjalne konflikty

Źródło: opracowanie własne.

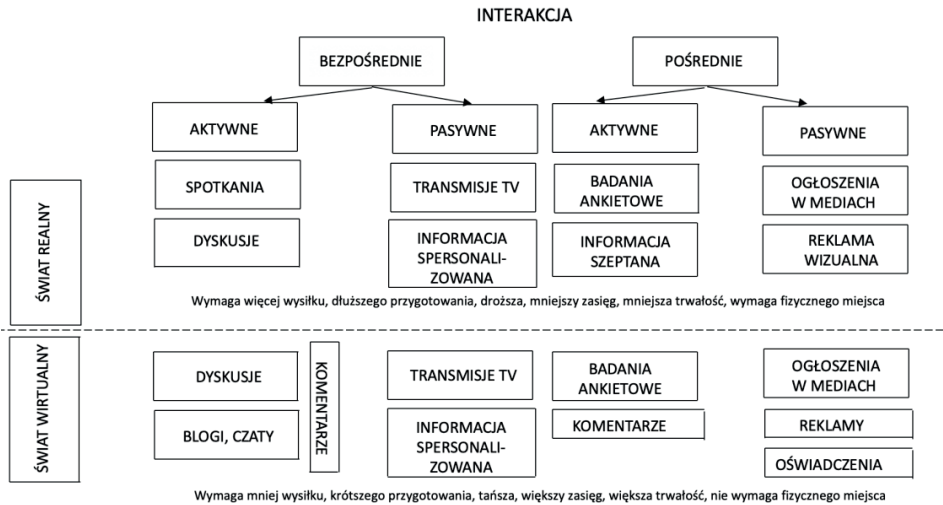
<sup>3</sup> Ta grupa mieszkańców nie wymaga przytaczania obszernego opisu ze względu na powszechność wiedzy na temat ich działania.

zmianę poziomu zamkniętości sfery publicznej i przekształcenie zasad strukturalnych (Giddens 2003, 333).

## Środowisko interakcji

Pod pojęciem interakcji rozumiem tu wszelkie procesy wymiany informacji. Ścieranie się racji, dążenie do realizacji swoich celów może odbywać się w świecie realnym (rzeczywistym) oraz wirtualnym. Zarówno wymiana informacji oraz komentarzy czy ocen, jak i nawet fragmentaryczne działania, inicjujące wdrażanie w życie pomysłów, realizowane są współcześnie w obu rodzajach rzeczywistości. Nie wnikając w istotę świata realnego, obejmującego rzeczywistość nam daną, realną, doświadczaną przez nas, do której docieramy za pomocą zmysłów, należy stwierdzić, że jest ona podstawowym i pierwszym bytem, którego każdy człowiek doświadcza. Wirtualna rzeczywistość jest przeciwieństwem faktyczności i stanowi „rzeczywistość zastępczą”. Najczęściej przez świat wirtualny rozumie się rzeczywistość tworzoną za pomocą techniki komputerowej. Ten typ rzeczywistości wirtualnej wspomagany jest przez różnego rodzaju programy komputerowe (graficzne, akustyczne, komunikatory czy proste edytory) umożliwiające przeprowadzanie symulacji warunków zbliżonych do istniejących w rzeczywistości naturalnej (Latawiec 2003, 123). Z. Bauman pisał, że bez wychodzenia z domu można dzisiaj doświadczyć „światowości” i „wykorzenia”. „Lokalność traci swoją autonomiczną agorę, zdolność usensowania [...]. Sygnały, wyobrażenia, wzory do naśladowania i idee do wyznawania przybywają z oddali, a mówiąc ściślej znikąd. Choć sami ludzie wciąż jeszcze jakieś adresy mają, to źródła z jakich czerpią informację, wartości, pragnienia są bez adresu” (Bauman 2001, 10). To spostrzeżenie, jakże trafne, wskazuje na pewne niebezpieczeństwa takiego wymiaru ludzkiego bytowania. Każde wejście w wirtualny świat jest sposobem na kontakt z innymi ludźmi. Można zaryzykować stwierdzenie, że jest źródłem zaspakajania potrzeb psychicznych, które z jakiś powodów nie mogą być realizowane w świecie realnym. A przecież ludziom nade wszystko potrzeba respektu, uznania innych, sławy, wolności. Zredukowanie tych potrzeb prowadzi do wytworzenia się poczucia obniżenia wartości jednostki. Na gruncie nauk humanistycznych ten aspekt zaspokojenia potrzeb jest bardzo silnie akcentowany i podnoszony przez różnych autorów (Napora 2008, 194). Na rysunku 2 prezentuję rozmaite przejawy interakcji, prowadzone w świecie zarówno realnym, jak i wirtualnym.

Wymienione tu dwa obszary: bezpośredni – przekaz między kompetentnym (lub uprawnionym) reprezentantem grupy interesu a odbiorcą, oraz pośredni – przekaz między nadawcą, reprezentującym interesy grupy, zazwyczaj członkiem grupy interesu (może to być również sympatyk) a odbiorcą, dzielą się na formy – aktywną, przewidującą możliwości aktywnej wymiany treści (pytanie, odpowiedź, wymiana argumentów, uzyskanie dodatkowej informacji), oraz pasywną, przewidującą przekaz ustalonej informacji bez możliwości aktywnego dyskusowania z nim. Nie pretenduję tu do wyczerpania wszelkich możliwości w zakresie dostępnych sposobów, niemniej widać, że owe sposoby mają zastosowanie zazwyczaj zarówno w formie zmaterializo-



Rys. 2. Formy i sposoby interakcji w środowisku realnym i wirtualnym

Źródło: opracowanie własne.

wanej w świecie realnym, jak i w formie cyfrowej w świecie wirtualnym. Z rysunku 2 można wywnioskować, że liczba form kontaktów jest większa w świecie realnym niż w wirtualnym, co niekoniecznie może odpowiadać rzeczywistości, niemniej obie formy w dość sporym zakresie konkurują między sobą, a w strategiach PR często stosowane są na zasadzie wzmacniania przekazu, zatem są komplementarne. Te w świecie realnym trafiają do osób, które mniej sprawnie poruszają się w świecie wirtualnym i są zazwyczaj bardziej wyważone, jeśli chodzi o zarówno formę, jak i treść. Informacja zwrotna, pojawiająca się w tym obszarze, jest zazwyczaj kontrolowana (najczęściej na poziomie samokontroli) i realizowana w tradycyjnych kanałach przepływu informacji, umożliwiając identyfikację osoby, która tę informację wytworzyła. Jedynie w przypadku zdecydowanie negatywnych opinii czy komentarzy pojawiają się w przestrzeni anonimowe i niekiedy niekulturalne komentarze w postaci napisów, wlepek czy niszczenia materiałów.

Odmienne kształtuje się sytuacja w świecie wirtualnym. Niewątpliwą zaletą tego środowiska jest możliwość szybkiego nawiązywania kontaktu z innymi ludźmi niezależnie od dystansu przestrzennego. Daje on możliwość nawiązywania kontaktów, których właśnie z tego powodu nie można byłoby nawiązać w warunkach naturalnych. W tym sensie świat wirtualny jest narzędziem służącym pokonaniu barier istniejących w rzeczywistości naturalnej. Interującym przypadkiem internetowej rzeczywistości wirtualnej są blogi. Pozwalają na publikację własnych przemyśleń, wspomnień, na prezentację tego, co bywa poza zainteresowaniem osób egzystujących w rzeczywistości empirycznej (Latawiec 2003, 124). Blogi prowokują do komentarzy, dyskusji. Z jednej strony dają możliwość wyjścia z ukrycia ludziom nieśmiałym, z drugiej jednak anonimowość wypowiedzi pozwala na pełne przyjęcie upragnionej roli lub odkrycie grani-



czące z ekshibicjonizmem intelektualnym. W. Diduszko (2001) zauważa, że blog jest zjawiskiem niezwykłym – „mającym z pewnością coś z ekshibicjonizmu”, lecz będącym także protestem przeciw rozkrzyczanej rzeczywistości. Czaty, blogi ożywają w późnych godzinach wieczornych i nocnych. Toczą się dyskusje – na różnych poziomach, na rozmaite tematy. Jeszcze inna odmiana wirtualnego świata to portal, czyli rodzaj wielotematycznego serwisu internetowego. Dzięki niemu użytkownicy sieci mają dostęp do najnowszych informacji z różnych dziedzin. Za pomocą portalu można uzyskać dowolną informację (Latawiec 2003, 125).

Jakość dyskursu miejskiego ma istotne znaczenie dla tworzenia miasta przyjaznego, inkluzywnego, dążącego do bycia *smart*. Dyskurs może te dążenia wzmacniać, sprzyjając wypracowywaniu wspólnego stanowiska, ustalaniu zasadniczych kroków w realizacji strategii miasta oraz wspólnego ustalania wizji miasta. Zwiększając gotowość do partycypacji społecznej<sup>4</sup> (obywatelskiej), sprzyja tworzeniu kapitału społecznego. Czat i środowisko wirtualne niestety temu nurtowi nie sprzyjają. Czat daje poczucie wolności od jakichkolwiek ograniczeń, nadzieję na emocjonalne spełnienie. Ten obszar świata wirtualnego kieruje się swoistymi prawami – szczególnie rolę pełni w nim komunikacja z pozostałymi jego uczestnikami, którzy z chwilą podjęcia komunikacji stają się jego współtwórcami.

## Przestrzeń publiczna i jej znaczenie w łagodzeniu konfliktów

M. Gerwin, pisząc o demokracji w miastach, zauważa, że „pomimo zapisów konstytucyjnych i ustawowych nie wykształciła się u nas jeszcze kultura demokracji, co oznacza, że mieszkańcy nie mają świadomości bycia suwerenem, a rada oraz prezydent lub burmistrz nie zawsze rozumieją, że są przedstawicielami mieszkańców. Bywa natomiast tak, że prezydent miasta uważa się za króla i traktuje miasto niczym swoją prywatną własność. Wiele nieporozumień narosło także wokół pojęcia «gmina». Zdarza się, że radni, burmistrzowie, prezydenci, a także urzędnicy uważają gminę za urząd miasta, w związku z czym, jeżeli park lub droga należą do gminy, traktują je jak swoją własność. Tymczasem artykuł 1 ustawy o samorządzie gminnym wyjaśnia, że gmina oznacza wspólnotę samorządową, czyli mieszkańców. Jeżeli więc park należy do gminy, to należy on do mieszkańców, a prezydent miasta jedynie nim administruje. To zasadnicza różnica” (Gerwin 2012, 25–26). To spostrzeżenie jest istotne w kontekście potencjalnych konfliktów. Jako obserwator życia miejskiego potwierdzam, że tego typu zachowania stają się coraz bardziej powszechne, a „przywłaszczanie” sobie prawa do miasta powoduje większą niż dotychczas polaryzację sceny miejskiej. Po stronie władz, które roszczą sobie pretensje do bycia właścicielem bądź dominującym dysponentem dóbr miejskich, stają ci mieszkańcy, którzy popierając owe władze,

---

<sup>4</sup> Partycypacja społeczna to „wszystkie polityczne i społeczne praktyki, za pomocą których obywatele wpływają na sprawy publiczne” (Schimanek 2015) lub też „sposób na aktywne branie udziału w wydarzeniach, które nas dotyczą” ([www.partycypacjaobywatelska.pl](http://www.partycypacjaobywatelska.pl); dostęp: 09.01.2020).

mają nadzieję na korzystanie z zasobów miasta w uprzywilejowany sposób. Źródłem tych konfliktów, poza wcześniej wymienionymi, należy poszukiwać również w dokonującym się powszechnie zwrocie antyliberalnym i związaną z nim tęsknotą do tradycyjnej władzy. Staje się to cechą współczesnych krajów demokratycznych, a jej przejawem jest między innymi tendencja do wybierania ugrupowań populistycznych. Proces dekapilaryzacji oznacza zatem zmianę właściwości panowania – zarówno na poziomie decyzji, jak i na poziomie dyskursu o władzy lub demokracji. Ów proces charakteryzuje się rezygnacją z niewidzialności, (ponowną) centralizacją, ostentacyjnością i bezceremonialnością praktyk rządzenia, powrotem do bezpośredniości, ingerowaniem w nowe obszary interwencji. Populistyczna retoryka i populistyczne osoby współczesnej polityki są ucieleśnieniem opisywanych tu cech dekapilaryzacji. Skoro taktyką populizmu jest łamanie reguł nieformalnych, dotyczących standardów zachowania osób sprawujących funkcje polityczne, i reguł formalnych, dotyczących na przykład przestrzegania prawa i dyscypliny budżetowej, to oczywiste jest, że przykłady takiego sprawowania władzy znajdujemy również wśród miejskich polityków (Kowalewski 2019, 60–61). To władza często postrzegana jako silna, zdecydowana, arogancka i pewna siebie. Taki obraz rządzącego zachęca swoich zwolenników do podobnych zachowań, które w kontekście dyskursu miejskiego należałoby nazwać niestandardowymi zachowaniami tych grup mieszkańców, a ich głównym polem realizacji tych zachowań jest świat wirtualny. To tu odbywają się główne potyczki zwolenników i przeciwników rozmaitych stanowisk grup interesu. Sprzyjające w świecie wirtualnym warunki pseudobezpieczeństwa i anonimowości coraz częściej doprowadzają do patologii w procesach wymiany informacji. J. Szczepański uważa, że patologia jest formą dezorganizacji i jako taka jest zespołem procesów społecznych powodujących, iż w ramach pewnej zbiorowości zachowania oddalające się od normy i oceniane negatywnie przekraczają dopuszczalne optimum i zagrażają ustalonemu przebiegowi procesów życia zbiorowego. Polega ona na osłabieniu mechanizmów kontroli formalnej i nieformalnej, chwiejności kryterium ocen, pojawieniu się wzorów zachowań rozbieżnych z wzorami uznawanymi za dopuszczalne (Szczepański 1965, 114). Mieszkańcy w takich procesach zaczynają rozumieć, że ścieranie się interesów niekoniecznie polega na prezentowaniu własnych racji i próbie rozumienia racji adwersarzy, a jednym z elementów tego procesu uczenia się jest świadomość, że lokalne problemy często nie mogą być lokalnie rozwiązane i że należy działać na kilku skalach jednocześnie. W ten sposób mieszkańcy przełamują stereotyp, w którym bronią wyłącznie swojego partykularnego interesu i mają tylko roszczenia, natomiast wiedza na temat miasta i tego, jak powinno ono być zorganizowane, jest wyłącznie domeną władz oraz ekspertów (Mergler et al. 2013, 75–76). Takimi ekspertami często stają się lokalni działacze, którzy dzięki często wieloletniej aktywności społecznej na rzecz ich osiedla, dzielnicy czy miasta dysponują ogromną wiedzą na temat procesów zachodzących w ich mieście czy gminie.

Wydaje się, że takie kształtowanie się dyskursu miejskiego jest trudne do zmiany, tak samo jak trudno zastąpić zmieniający się sposób sprawowania władzy na inny – lepszy.

Jedynie wprowadzenie autorefleksji i samokontroli może niekorzystne zmiany w sposobie dyskusowania ograniczać – takie warunki stwarza zmiana środowiska dyskusji ze świata wirtualnego w świat realny.

W kontekście sprzyjania wymianie poglądów miejski świat realny jest co prawda dostępny, ale niezwykle trudny do skorzystania – wynajęcia, uzyskania zgody, poniesienia nakładów, zawiadamiania o spotkaniach itd. Jedynymi miejscami w mieście, które mogą spełniać rolę współczesnej agory, są przestrzenie publiczne. W tabeli 1 uporządkowane zostały elementy organizacji strefy publicznej i ich użyteczność dla władzy, mieszkańców i refleksyjnego monitoringu.

Tabela 1

Warunki tworzenia jakości życia w perspektywie zasad organizacji sfery publicznej

Elementy organizacji sfery publicznej	Perspektywa tworzenia jakości życia w przestrzeni publicznej		
	omnipotencja władzy	satysfakcja mieszkańca	refleksyjne monitorowanie
Ład aksjonormatywny	dominujące wartości i reguły – rodzaj towarzyszącego im stylu myślenia	dominujące wartości i reguły – rodzaj towarzyszącego im stylu myślenia	dominujące wartości i reguły – rodzaj towarzyszącego im stylu myślenia
Kompetencje władzy	ma wiedzę o potrzebach mieszkańców	uwzględnia potrzeby i dąży do zadowolenia mieszkańców	udostępnia przestrzeń publiczną, współokreśla reguły partycypacji
Obszary działań	sfera zasobów	sfera potrzeb	sfera zasobów i potrzeb
Strategie działań (wzory instytucjonalne)	zwiększanie dostępności zasobów	zwiększanie potencjału konsumpcji	partycypacja w kontroli zasobów na rzecz zaspokojenia potrzeb
Spółeczna rola mieszkańca	petent	zadowolony mieszkaniec / turysta	obywatel: podmiot refleksyjny, aktywny uczestnik wspólnoty lokalnej

Źródło: Kajdanek, Pluta 2017, 107.

Przestrzenie publiczne w mieście spełniają cały wachlarz funkcji, zwiększający poczucie jakości życia mieszkańców, szczególnie w tych zakresach, na które mają wpływ: samo miasto, jego cechy przestrzenne, zorganizowanie, społeczność, dominujący typ kultury *etc.* Możemy tu powołać się na badania<sup>5</sup> prowadzone przez nasz zespół – wyniki tych dociekań są niezwykle interesujące w kontekście perspektywy badawczej. W trakcie badań czynników kształtujących poczucie jakości życia w mieście (zdekomponowanego na czynniki zależne od logistycznego gradientu zorganizowania i funkcjonowania miasta) okazało się, że przestrzenie publiczne w mieście

<sup>5</sup> Badania prowadzone w ramach projektu finansowanego z potencjału badawczego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Logistyka miasta w kształceniu jakości życia” realizowanego w latach 2015–2017.

zostały wskazane jako te, które stwarzają szanse na budowanie szczęścia (Twaróg i Majewska 2018). To lapidarne stwierdzenie ma swoje głębokie uzasadnienie, szeroko omówione w pracy zbiorowej *Jakość życia w mieście. Poglądy interdyscyplinarne* (Szoltysek 2018). Akceptacja i inkluzja z nią związana, a nie wykluczanie, mowa nienawiści, to czynniki zwiększające jakość życia oraz skuteczność dialogu, a nie konfliktów miejskich grup interesów. Czym więcej takich przestrzeni, tym potencjalnie lepsza jakość życia.

O uwolnienie przestrzeni publicznej mogą walczyć zwolennicy jej zwiększania w miastach pod warunkiem dobrej współpracy z logistykami miejskimi, którzy poprzez alternatywne zorganizowanie przepływów transportowych mogą doprowadzić do tego, że zwolnione z potrzeb transportowych drogi zostaną przekształcone w deptaki. Sposób zorganizowania przestrzeni ma ogromny wpływ na kreowanie kontaktów między osobami w niej przebywającymi (Szoltysek 2016, 167). Przestrzeń publiczna jest szczególnym zasobem, a jej unikatowość wynika z ograniczonej i niestety ciągle niewystarczającej ilości oraz szczególnej roli w budowaniu poczucia jakości życia w mieście, a także budowania narracji demokratycznego współtworzenia miasta.

## Podsumowanie

W podsumowaniu należy podzielić pogląd M. Kowalewskiego, wyrażony w artykule *Niejednoznaczna odpowiedź miast na populizm i kryzys*, opublikowanym w 2019 roku, że nadzieja związana z wyobrażeniem miejskiej autonomii politycznej może w pewnych przypadkach przesłaniać istotne zjawiska, związane z udziałem miast i ich obywateli we wzmacnianiu tendencji antydemokratycznych. Po pierwsze, protesty miejskie bywają również wyrazem roszczeń co do ograniczania, a nie tylko poszerzania wolności. Po drugie, populizm może dotyczyć lokalnej polityki miejskiej, a nie tylko kwestii państwa i narodowej tożsamości. Po trzecie, poparcie dla ogólnokrajowych ugrupowań antydemokratycznych powiązane jest z kwestią miejską, chociaż powiązania te mają złożony charakter, wykluczający prostą zależność pomiędzy miejscem zamieszkania wyborców a ich identyfikacją polityczną. Po czwarte wreszcie, pozainstytucjonalna aktywność aktorów w zróżnicowanym środowisku miejskim prowadzi w niektórych przypadkach do przejmowania niedemokratycznych rozwiązań w sferze zarządzania podmiotami organizującymi tę aktywność (Kowalewski 2019, 57). Zmniejszanie liczby konfliktów w miastach oraz studzenie emocji i przekierowanie dyskursu z pozycji agresywnych na konstruktywne jest szansą na poprawę jakości życia w miastach oraz na zwiększanie szans rozwojowych miast. Takie warunki stwarza w głównej mierze interakcja bezpośrednia w świecie realnym, pozbawionym pseudoparanów, za którymi dyskutanci tak chętnie chowają się, by poczuć się bezkarnymi, bo niewidocznymi. To ci dyskutanci psują dyskurs miejski, pozbawiając go treści merytorycznych, zastępując je narracjami, do których w świecie realnym nie byłiby zdolni. Spotkanie ludzi o różnych poglądach, ale realizowane w przyjaznej i wspólnej przestrzeni, sprzyja stopniowemu

pokonywaniu różnic w poglądach, oraz prezentowaniu własnych pomysłów. Takie warunki stwarza wspólna przestrzeń w mieście poprzez sam fakt bycia „wspólną”. Nie daje ona przewagi jednej stronie nad drugą, zresztą prawo do posiadania, do urządzania i wykorzystywania takiej przestrzeni jest związane z umową społeczną, często zawieraną milcząco, poprzez udostępnianie jej wszystkim na równych zasadach. Dlatego, chociaż nie wyłącznie dlatego, tworzenie przestrzeni publicznych w miastach ma fundamentalne znaczenie dla jakości dyskursu, będącego początkiem budowania miasta inkluzywnego, sprzyjającego rozwojowi indywidualnemu i zespołowemu (grupowemu) w trakcie zwiększania poczucia poprawiającej się jakości życia. W tworzeniu przestrzeni publicznych odnajdujemy również możliwość aktywnego mediowania w poruszonych kwestiach.

## Bibliografia

- Barber, Benjamin. 2014. *Gdyby burmistrzowie rządili światem: dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*. Tłum. Hanna Jankowska i Katarzyna Makaruk. Warszawa: Muza SA
- Bauman, Zygmunt. 2001. *Tożsamość, jaka była, jest i po co? W: Wokół problemów tożsamości*, red. Jawłowska Aldona. Warszawa: Wydawnictwo LTW, s. 8–25.
- Diduszko, Wojciech. 2001. *Samotność w sieci*. „Ha! Art”. Nr 2.
- Gerwin, Marcin. 2012. *Odkrywanie demokracji*. W: *Miasto w działaniu. Zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*, red. Przemysław Filar, Paweł Kubicki. Warszawa: Instytut Obywatelski, s. 24–53.
- Glaeser, Edward. 2011. *Triumph of the City: How Our Greatest Invention Makes Us Richer, Smarter, Greener, Healthier, and Happier*. New York: Penguin Press.
- Giddens, Anthony. 2003. *Stanowienie społeczeństwa*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Jakość życia w mieście. Poglądy interdyscyplinarne*. 2018. Red. Jacek Sołtysek. Warszawa: CeDeWu.
- Kajdanek, Katarzyna i Jacek Pluta. 2016. *Aktywność lokalna w przestrzeni publicznej a potencjał grup interesu*. „Przegląd Socjologiczny”. Nr 65, 1, s. 101–124.
- Kitschelt, Herbert P. 2002. *Popular Dissatisfaction with Democracy: Populism and Party Systems*. W: *Democracies and Populist Challenge*. Eds. Meny Eves, Yves Surel. New York: Houndmills, s. 179–196.
- Kokoszkiwicz, Mateusz. 2012. *Miasto a prawo*. W: *Miasto w działaniu. Zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*. Red. Przemysław Filar, Paweł Kubicki. Warszawa: Instytut Obywatelski, s. 159–195.
- Kowalewski, Maciej. 2019. *Niejednoznaczna odpowiedź miast na populizm i kryzys*. „Studia Socjologiczne”, 3(234), s. 55–80.
- Latawiec, Anna. 2003. *Rzeczywistość a świat wirtualny*. „Prace Naukowe Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej”. Seria Studia i Materiały, s. 121–131.
- Meregler, Lech, Kacper Pobłocki i Maciej Wudarski. 2013. *Anty-Bezradnik przestrzenny: prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Biblioteka Res Publicki Nowej.
- Napora, Elżbieta. 2008. *Wirtualny świat nieograniczoną możliwością rozwoju jednostki czy drogą donikąd*. „Podstawy Edukacji”. Nr 1, s. 193–202.
- Reykowski, Janusz. 2011. *Sprzeczność interesów jako źródło konfliktów*. „Nauka”. Nr 3, s. 7–38.
- Schimanek, Tomasz. 2015. *Partycypacja obywatelska w społeczności lokalnej*. Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.
- Seliger, Martin. 1976. *Ideology and Politics*. London: Allen and Unwin.
- Sudjic, Deyan. 2017. *Język miast*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Internet of Things. Nowy paradygmat rynku*. 2018. Red. Łukasz Sułkowski, Dominika Kaczorowska-Spychalska. Warszawa: Difiin.
- Synchronizacja. Projekty dla miast przyszłości. My i oni. Przestrzenie wspólne / projektowanie dla wspólnoty*. 2014. Warszawa: Bęc zmiana.

- Szołtysek, Jacek. 2018. *Miasto w dobie Internet of Things*. W: *Internet of Things. Nowy paradygmat rynku*. Red. Łukasz Sułkowski, Dominika Kaczorowska-Spychalska. Warszawa: Difin.
- Szołtysek, Jacek. 2019. *Miasto jako obiekt „ideologicznego” zarządzania logistycznego*. „Gospodarka Materiałowa i Logistyka” Nr 7, s. 2–7.
- Taggart, Paul. 2000. *Populism*. Buckingham and Philadelphia: Open University Press.
- Twaróg, Sebastian i Justyna Majewska. 2018. *W kierunku poprawy jakości życia. Czynniki konstytuujące w świetle badań empirycznych*. W: *Jakość życia w mieście. Poglądy interdyscyplinarne*. Red. Jacek Szołtysek. Warszawa: CeDeWu, s. 185–201.